

Rosyjskie manewry

„Rosja jest zmuszona do podjęcia w odpowiedzi działań o charakterze obronnym, w tym także na zachodnim kierunku strategicznym” – oznajmił swego czasu Minister Obrony Narodowej Federacji Rosyjskiej – Siergiej Szojgu – pytany o działania NATO i zbliżające się wojskowe manewry na Białorusi

„Rosja jest zmuszona do podjęcia w odpowiedzi działań o charakterze obronnym, w tym także na zachodnim kierunku strategicznym” – oznajmił swego czasu Minister Obrony Narodowej Federacji Rosyjskiej – Siergiej Szojgu – pytany o działania NATO i zbliżające się wojskowe manewry na Białorusi. Zdanie to może przyprawić o dreszcz i zimne ciarki na plecach – szczególnie polskich. Oto bowiem uzasadnienie wielkich manewrów wojskowych *Zapad 2017* – (które odbędą się między 14-20 września), ze względu na ostatnie ruchy Sojuszu Północnoatlantyckiego, miałyby jeszcze podstawy w kwestii obronności, jednak już druga część zdania, w której Rosja daje sobie prawo do działań wyprzedzających, powinna zapalać błyskawicznie czerwoną lampę alarmową.

Ktoś mógłby powiedzieć – przesada! Przecież to są manewry o charakterze cyklicznym – powtarzające się regularnie co cztery lata z dobrze rozpoznaną przez NATO narracją i strategią. Wszystko jest tu przewidywalne, a w tym roku podczas ćwiczeń będzie gościć ponad 80 obserwatorów z państw zachodnich. Z drugiej jednak strony, nie można

zapomnieć, że nie tak odległa historia uczy nas pewnej brutalnej prawidłowości. Podobne manewry w 2013 roku poprzedziły atak na Ukrainę, a jeszcze wcześniejsze odbyły się w momencie, kiedy w Gruzji szacowano straty po agresji w 2008 roku. Tym razem ćwiczenia odbędą się na potężną skalę. Na Białoruś sprowadzono sprzęt wojskowy w ponad 4000 wagonach, które pod naszą granicę sprowadzają ciężkie dywizje. A to wszystko dzieje się na odcinku bardzo ważnym ze strategicznego punktu widzenia. Państwo reżimu Łukaszenki (który *nota bene* – też nie należy do najbardziej zadowolonych osób z tytułu obecności tak licznej armii Federacji na jego terytorium), stanowi dla Polski miękkie podbrzusze. Jest jak Belgia dla Wielkiej Brytanii. Stąd łatwo uderzyć na nasze terytorium i co więcej, zagrozić odcięciem państw bałtyckich od reszty państw Sojuszu. Mówiąc krótko – strefa podwyższonego ryzyka dla polskiego systemu bezpieczeństwa.

Niepokój może też budzić taktyczny sojusz między Rosją a Chinami, które nie zawahały się ostatnio wysłać aż na Bałtyk na wspólne manewry swojej floty. Scenariusz, który był nie do przewidzenia jeszcze 5 lat temu! Oczywiście, Chińska Republika Ludowa nie bierze bezpośredniego udziału w ćwiczeniach *Zapad 2017*, niemniej jednak Rosja zadbała o pewien kontekst zapraszając swojego południowego sąsiada miesiąc wcześniej. Dodatkowo, nie może ujść naszej uwadze, że armia Federacji Rosyjskiej bardzo poprawiła swoje wyniki w obszarze logistyki, ale także taktyki i sprzętu. Jej oddziały sprawdzane są stale na różnych frontach – od ukraińskiego po syryjski. Pewnego obrazu może także dopełnić relacja Moskwa-Ankara, która tworzy wyłom w dotychczasowym twardym podziale na Państwa Sojuszu i blok Rosyjski. To wszystko może skłaniać do szerszej refleksji nad taktyką polskiej strategii postępowania, a także budowy silnego wsparcia u zachodnich

partnerów. Czasy robią się coraz bardziej posępne – a gdy system zaczyna się huścić – wtedy Rosja czuje się jak ryba w wodzie. Wiek XX był tego ponurą ilustracją.

Zapad 2017 to sygnał, który w języku dyplomacji może zostać uznany za jawną demonstrację siły. Rosja zdaje się pokazywać swoją siłę i determinację w rozgrywce, która toczy się w geopolityce od dłuższego czasu, jednocześnie grając na lękach Europy Środkowo-Wschodniej oraz testując spójność Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wszyscy mamy świadomość, że Sojusz Północnoatlantycki od dłuższego czasu przeżywa jeżeli nie kryzys to rodzaj inercji, a wewnątrz widoczne są napięcia, które nie ułatwiają budowania poczucia pewności w dotychczasowej architekturze bezpieczeństwa. Rosja zdaje się wykonywać pokerowy ruch – krzycząc zza swoich kart – sprawdzam! Dlatego w tym numerze chcemy zadać pytania o cele tych działań. Czy Rosja konsekwentnie realizuje imperialny plan? O jaką stawkę polityczną gra Kreml? Co te wielkie manewry mówią nam dziś o geopolitycznej sytuacji? – to są pytania, na które chcemy znaleźć odpowiedź w tym numerze.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny



Paweł Soloch: Musimy rozwijać zdolność kolektywnej obrony [rozmowa]



Prof. Ryszard M. Machnikowski: Strategia lęku – Rosja a NATO



Michał Lubina: Zapad nie naruszy interesów Chin na Białorusi [rozmowa]



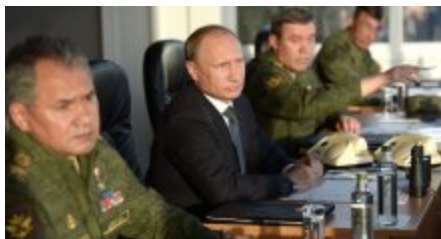
Witold Jurasz: Białoruś ma dla nas pierwszorzędne znaczenie [rozmowa]



Łukasz Maślanka: Na Zпадzie bez zmian



Przemysław Mrówka: Polityka strachu. Zapad a Donbas



Tomasz Burzyński: Nowoczesna armia – przemiany rosyjskiego wojska



Andrzej Wilk: Ćwiczenia Zapad 2017 – wojna (na razie) informacyjna



Uładzimir Arłou: Marzenie Białorusina o niepodległości

